To opowiadanie zostało opublikowane przez Ririro.com/pl za darmo. Naszą misją jest zapewnienie wszystkim dzieciom na świecie bezpłatnego dostępu do różnorodnych opowieści. Historie te można czytać, pobierać i drukować online. Obejmują one szeroki zakres tematów, w tym zwierzęta, fantastykę, naukę, historię, różnorodne kultury i wiele innych.

Wspieraj naszą misję, udostępniając naszą stronę. Życzymy Ci wiele radości z czytania!



Ririro

WYOBRAŹNIA JEST WAŻNIEJSZA OD WIEDZY

Ririro

Król Drozdobrody

Dawno temu żył sobie król z piękną córką. Niestety, dziewczyna była nie tylko piękna, ale też arogancka. Uważała, że jest lepsza od wszystkich. Wyśmiewała każdeego kandydata na męża. Niektórzy byli za grubi, inni za chudzi. Jedni za wysocy, drudzy za niscy.
Król chciał, żeby córka wzięła ślub, więc zaprosił na przyjęcie wszystkich ważnych kandydatów. Stali w jednym rzędzie, kiedy księżniczka przechodziła obok i ich oceniała. I każdego po kolei wyśmiewała. Szczególnie króla sąsiadującego państwa, który udawał księcia. Miał trochę wystający podbródek. Księżniczka nazwała go Drozdobrodym.
Ojciec księżniczki od razu dojrzał jak okropna była i bardzo się rozzłościł.
– Poślubisz pierwszego żebraka, który się tu zjawi – zapowiedział wściekły. I tak się stało.
Kilka dni później pojawił się brudny muzyk, w podartych ubraniach i śpiewała na zamku piosenki. Król go przywołał i kazał poślubić księżniczkę.
Księżniczka nie chciała tego zrobić, ale musiała. Wybyła z nowym mężem z zamku. Na dworze nie było miejsca na żebraka i jego żonę.

Żebrak ujął ją za dłoń i kiedy weszli do lasu, zapytała oszołomiona:

- Do kogo należy ten przepiękny las?

- Do Króla Drozdobrodego.



Zadawała to samo pytanie jeszcze na zielonej łące, w dużym mieście i słyszała tę samą odpowiedź. Doszli do maleńkiej chatki i żebrak powiedział, że to ich dom. Oh, jakże teraz żałowała, że nie poślubila Króla Drozdobrodego. Gdyby nie była tylko tak arogancka...

Weszła do chatki i uderzyła ją rzeczywistość. Był tam tylko jeden pokój i żadnej służby! Nagle wszystko musiała robić sama. A nie wiedziała jak rozpalić ogień, gotować czy tkać. Mąż kazał jej zatem iść na rynek sprzedać garnki i patelnie. Mogła zarobić pieniądze, by mieli co jeść.

Pierwszego dnia poszło jej dobrze i sprzedała wszystko. Następnego dnia usiadła na rogu rynku i pijak przejechał na koniu przez jej wystawkę. Nic jej nie zostało i wróciła do domu zapłakana. Bała się, że mąż będzie wściekły.

Mąż się zezłościł, ale załatwił jej inną pracę. Miała pracować w kuchni w królewskim zamku. Musiała

zajmować się najgorszą pracą, ale nie narzekała. Wypychała kieszenie resztkami jedzenia i z mężem mieli co jeść.
Tego dnia najstarszy syn króla miał się żenić. Duża sala balowa została pięknie udekorowana i wszyscy ważni goście przybyli w najlepszych ubraniach. Bardzo chciała tam być i czuła się okropnie przez swoją arogancję, która sprawiła, że zaczęła żyć w biedzie.
Dziewczyna się rozglądała, kiedy wszedł syn króla i ją ujrzał. Chwycił ją za dłoń, ale księżniczka się opierała. Ujrzała jednak, że to król Drozdobrody, który zaczął ciągnąć ją ku sali balowej. Jej kieszenie się przedarły i i wypadło z nich jedzenie. Ależ się wstydziła!
Natychmiast wybiegła z pomieszczenia, ale drogę zagrodził jej Król Drozdobrody.
- Nie bój się - powiedział. - To ja jestem muzykiem z którym żyjesz w małej chatce i to ja jestem pijakiem, który zniszczył Twoje garnki. Chciałem cię ukarać za arogancję przez którą mnie wyśmiałaś.
Księżniczka zaczęła szlochać.
- Nie jestem warta bycia Twoją żonę. - Książe się jednak nie zgodził i podarował jej piękne szaty.
- Teraz uczcimy nasze wesele - powiedział i tak zrobili.
Księżniczka już nigdy nikogo nie wyśmiała.